

Opinie

Zmiany w MSW są mniejsze niż te, które nastąpiły w 1956 roku — powiedział w czasie rozmowy z Kornelem Morawieckim w maju br. mecenas Jan Olszewski — rozwiązanie SB i utworzenie w to miejsce UOP nie rozwiązuje problemu, potrzebne są zmiany personalne.

PULKOWNICY ZOSTALI

Plk. Czesław Żmuda:

wieloletni Dyrektor Gabinetu Ministra w MSW, zabrany do SB przez Kiszczaka — obecnie jeden z głównych doradców ministra Krzysztofa Kozłowskiego od spraw personalnych.

Podplk. Zbigniew Chwaliński:

wieloletni zastępca Żmudy — obecnie szef Głównej Inspekcji Ministra w MSW (taka bezpieka w bezpiecie).

Plk. J. Sekuła:

wieloletni współpracownik generała Buły, ostatniego szefa w MSW, osobiście przyczynił się do schwytania Władysława Frasyniuka — obecnie zastępca szefa kontrwywiadu Rzeczypospolitej.

Plk. Aleksander Lichocki:

najbliższy współpracownik Kiszczaka, Buły i Baryły — obecnie szef Zarządu I MON.

Plk. Henryk Jasik:

wieloletni funkcjonariusz wywiadu SB, obecnie szef wywiadu UOP.

Gen. bryg. Bogdanowicz:

oficer WSW, przebywał na różnych placówkach w ZSRS — obecnie od tajnych akt w Wojskowym Instytucie Historycznym.

Gen. bryg. J. Jarosz:

wieloletni oficer tajnych służb w MON, jeden z członków WRON — obecnie szef żandarmerii wojskowej.

Plk. A. Stefański:

w stanie wojennym m.in. rozpracowywał środowiska robotnicze — obecnie z - ca szefa Żandarmerii Wojskowej.

Plk. Witold Pałys:

tropił powiązania opozycji z dziennikarzami zachodnimi — obecnie szef kontrwywiadu na Warszawę.

Plk. L. Jaworski:

wieloletni oficer SB i WSW, w kierowniczych gremiach w okresie stanu wojennego — obecnie szef kontrwywiadu Rzeczypospolitej.

Plk. J. Pawełczak:

życiorys jw. — obecnie z - ca szefa kontrwywiadu Rzeczypospolitej.

Plk. M. Moraczewski:

oficer WSW, SB i od stanu wojennego znowu WSW — obecnie szef Zarządu Wywiadu w Sztabie Generalnym.

Plk. Włodarski:

szef zarządu śledczego WSW — obecnie szef zarządu śledczego kontrwywiadu Rzeczypospolitej

(TYG. „Solidarność” nr 50, 14.12.1990 r.)



Lekcja
Tymińskiego

Str. 2



Wielka
prywatyzacja

Str. 3



Kalendarium
1990

Str. 4 i 5



SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK NR 51 - 52 (267 - 268) ROK IX 17 - 31 grudzień 1990 cena 500 zł

Lech Wałęsa 75%

Stanisław Tymiński 25%

Wałęsa wygrał. Trudno jednak mówić o oszałamiającym sukcesie, gdy potrzebował dogrywki dla pokonania Stanisława Tymińskiego z jego indiańską żoną i grupą ubeckich doradców. 75% spośród tych, którzy zdecydowali się brać udział w głosowaniu (frekwencja 53%) oddało głosy na Wałęsę, ale wielu spośród nich głosowało nie tyle na Lecha, co przeciw Tymińskiemu. Podobne motywacje zdarzały się nierzadko także w obozie jego konkurenta. Sporo osób (argumenty, jak u Jaruzelskiego) wybierało mniejsze zło, Wałęsa został prezydentem. Mazowiecki ustąpił w sposób zaskakująco sprzeczny z hasłem z plakatu wyborczego - siła spokoju. Rośnie inflacja, bezrobocie i poczucie zagrożenia.

Komuniści pokonani i odsunięci od rządu, mocno usadowili się w nomenklaturowych spółkach i nowym układzie władzy. Ideologię zastępuje pieniądź. Czy nowy rząd będzie umiał się z tym wszystkim uporać, odwrócić niekorzystne trendy w gospodarce, zaspokoić, choć w części, rozbudzone przed rokiem oczekiwania. Wiele zależeć będzie od osoby przyszłego premiera, jego umiejętności pozyskiwania odpowiednich ludzi i odwagi w przewyżnianiu komunistycznej schedy. Być może jednak rację mają ci, którzy uważają, że żaden rząd takim zadaniom nie sprosta, a funkcja premiera jest posadą dla samobójcy.

REDAKCJA



W NOWYM ROKU
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA
I SŁODYCZY
DROGIM CZYTELNIKOM
ŻYCZY REDAKCJA



LEKCJA TYMIŃSKIEGO

Nikt nie chce być prorokiem we własnym kraju. Prawdziwość tego aforyzmu potwierdza rezultat I tury wyborów prezydenckich. Lech Wałęsa, który według swoich przewidywań miał uzyskać 80% głosów, zdobył ich niespełna 40%. Tadeusz Mazowiecki — główny rywal Wałęsy uplasował się niespodziewanie na trzecim miejscu za wcześniej nikomu nieznany Stanisławem Tymińskim. Co przesądziło o tak niespodziewanym wyniku wyborów? Odpowiedzi nie znajdzie się w egzegezie „Świętych psów” S. Tymińskiego, analizie jego stanu psychicznego po przebyciu czwartego wymiaru, czy nawet w jego powiązaniach z KGB. Odpowiedzi należy szukać w sytuacji społecznej, ukształtowanej w rok po zwycięstwie nad komunizmem.

Czymże więc szczególnie charakteryzuje się ta sytuacja? Otóż zgodnie z obiegowym, najbardziej rozpowszechnionym punktem widzenia komunizm jest systemem, w którym władzę sprawuje monopartia po wyeliminowaniu opozycyjnych partii politycznych, podporządkowaniu parlamentu i zniesieniu instytucji wolnych wyborów.

Zgodnie natomiast z opcją teoretyczną niemarksowskiego materializmu historycznego, którą w toku niniejszego artykułu chciałbym przyjąć, komunizm jest systemem, w którym mniejszość społeczna dysponująca środkami przemocy, produkcji i propagandy, panuje nad życiem politycznym i gospodarczym.

Sprawa całkowitego rozpadu komunizmu nie przedstawia się wcale tak jednoznacznie. Mamy nadal państwową gospodarkę, której

faktycznym dysponentem jest aparat administracyjny. Wprawdzie w ostatnim roku poważnie rozrósł się sektor prywatny, lecz nie na tyle by zdominować państwową gospodarkę. Powiększył się znacznie obszar wolności słowa — runęła oficjalna ideologia polityczna, lecz nadal główne środki masowego przekazu — radio i telewizja, wydawnictwa i ważniejsze tytuły prasowe — są kontrolowane przez władzę bądź ugrupowania polityczne z nią związane. W życiu politycznym zniesiono praktycznie wszystkie ograniczenia, ale nadal nie zbudowano ładu demokratycznego. Elity polityczne nie były wyłaniane w wyniku wolnych wyborów, lecz poprzez kooptację uzgodnioną przy Okrągłym Stole.

Udział solidarnościowej opozycji w strukturach władzy stworzył próżnię społeczną, której z wielu względów nie może zapłacić opozycja radykalno-niepodległościowa. Jest ona rozbita organizacyjnie, nie potrafi przełożyć głoszonych wartości i symboli na język konkretnych działań politycznych. Posługuje się ponadto tym samym kodem informacyjnym, co czyni ją nie odróżnialną w odbiorze społecznym od opozycji solidarnościowej.

Nie bójmy się postawić trudnych pytań: co się zmieniło od ubiegłorocznych czerwcowych wyborów, że Solidarność uzyskała niewiele ponad 50% głosów. Wrastanie Solidarności w struktury władzy (a właściwie trójwładzy) jest procesem społecznym. Jak w każdym procesie masowym znajdują się tacy, którzy bardziej zabiegają o władzę, bogactwo czy autorytet, aniżeli kierują się etosem (najlepiej pisanym z

dużej litery) Solidarności. Wszelkie głosy krytyczne traktowane były przez elitę Solidarności jako nieodpowiedzialna demagogia, tani populizm itd. Najbardziej znaczącym wyrazem tego procesu był rozłam w Solidarności, nie zarejestrowanie „S”80, itp.

Wynik wyborów był więc wyrazem nieufności społeczeństwa wobec solidarnościowych elit politycznych. Społeczeństwo posłużyło się Tymińskim głosząc na niego jako na człowieka spoza obecnego układu politycznego. Kampania prasowa skierowana przeciw Tymińskiemu była spowodowana tym, że elity polityczne poczuły się zagrożone. Histeria rozpętana wokół Tymińskiego w środkach masowego przekazu nie była więc inspirowana zagrożeniem wynikającym z powiązania kandydata z SB czy KGB. Przecież wcześniej solidarnościowe elity bez zastrzeżeń akceptowały prezydenturę Jaruzelskiego, kontrolę komunistów nad wojskiem i bezpieczeństwem, czy nawet obecność rezydentury KGB w Polsce.

Obecny stan frustracji społecznej, jeżeli proces wtapiania się Solidarności w struktury władzy będzie się dalej pogłębiał, powiększy się. Jeżeli nawet okaże się, że Tymiński nie ma żadnych powiązań ze starymi strukturami, to w czasie najbliższych wyborów sytuacja niezadowolonia społecznego może zostać wykorzystana przez komunistów.

Krzysztof BRZECHCZYN

STAN WOJENNY W ZSRS

Środki masowego przekazu powtarzają co pewien czas wiadomości o przygotowaniach do przewrotu wojskowego w Związku Sowieckim.

Przeciek czy dziennikarska kaczka? Może jedno i drugie po trochu. Poważnym sygnałem była dyskusja w piśmie „Moskowskie Nowosti” (nr 37). Wzięli w niej udział oficerowie, członkowie nieformalnej organizacji wojskowej „Szczit” („Tarcza”) — mjr N. Moskowszczenko, mjr E. Minin, mjr W. Titkow, płk S. Budko. To oni właśnie ujawnili plan „kroczącego” stanu wojennego. Wojsko będzie przejmowało władzę stopniowo, poczynając od Dalekiego Wschodu, a kończąc na Europie. Pozwoli to na elastyczne reagowanie w razie oporu i odwołanie bądź zawieszenie akcji, gdy jej kontynuacja stanie się niemożliwa. Tyle „Moskowskie Nowosti”.

Zachodnie agencje prasowe dopisały nazwiska ewentualnych dyktatorów wojskowych: Makaszow, Rodionow, Gromow.

Równie głośnie spekulacje obiegły świat w związku z obchodami rocznicy przewrotu październikowego. W przeddzień święta władze skoncentrowały w rejonie Moskwy duże siły wojskowe, w tym krwawą dywizję MWD z Riazania. Oddziały te miały ponoć przejąć rządy w mieście. Jak wiemy ograniczyły się do tradycyjnej defilady.

Nie ulega wątpliwości, że armia sowiecka posiada plany stanu wojennego w skali całego kraju. Generalowie nie ukrywali tego nawet przed rewelacjami moskiewskiej gazety. Trudno jednak nazwać ewentualne objęcie władzy przez wojsko „zamachem stanu”.

Zachodnie mass media, które często tak czynią, mają błędne wyobrażenie o sytuacji w ZSRS. Wojsko nie jest siłą samodzielną. Generalicja zasiada we władzach KPZR, struktury armii i partii są ściśle powiązane.

Kto zatem może wydać rozkaz ataku? Po pierwsze — prezydent, po drugie — Komitet Centralny. Jeśli środowiska zmierzające do obalenia Gorbaczowa i powstrzymania rozpadu państwa zechcą przejąć rządy, muszą najpierw opanować Biuro Polityczne oraz odsunąć Generalnego Sekretarza. Jest to teoretycznie możliwe. Oponenci Gorbaczowa mają większość w KC; wystarczy jedno głosowanie. Dopiero potem — jako legalna władza KPZR — mogą ogłosić stan wojenny lub wprowadzić go bez formalnego dekretu.

Druga możliwość to decyzja samego Gorbaczowa, podjęta mocą uprawnień urzędu prezydenckiego. Trzeba pamiętać, że właśnie „Gorby” wprowadził już stan wojenny m.in. w Nagornym Karabachu, na pograniczu azersko-azerbejdżańsko-armeńskim, w Kotlinie Fergany, na terenach objętych „kleśką urodzaju”; każdy

pretekst jest dobry. Gdy pierestrojka okaże się kompletnym niewypałem, pozostanie naga siła.

Niewątpliwie cała dyskusja o zamachu stanu jest akcją propagandową. Wolnym społeczeństwom najpierw serwowano alternatywę — Gorbaczow albo chaos. Teraz zastępuje ją inna: Gorbaczow lub rządy armii — a wtedy koniec odprężenia. Sytuacja w ZSRS ma ogromne znaczenie dla całego świata, szczególnie dla krajów związanych z imperium — w tym Polska. Trzeba zdawać sobie sprawę, że toczy się tam poważna gra, w której różne posunięcia są możliwe. Subiektywny plan rozpadu systemu realizowany przez ekipę Gorbaczowa ma przecież przeciwników. Pierestrojka zaczęła się pięć lat temu. NEP trwał dziewięć lat, „odwilż” Stalina z 1942 — trzy lata, reformy Chruszczowa — ponad pięć lat. Może już nadszedł czas na powrót rządów silnej ręki? Przypomnijmy pacyfikację Azerbejdżanu, Tbilisi, Armenii, Uzbekistanu. W ZSRS wojsko już strzela. Na rozkaz prezydenta robi to teraz na peryferiach. W przyszłości może wjechać na ulice Moskwy — także na polecenie Gorbaczowa, lub wręcz przeciwnie. To jest możliwe

Tadeusz CZECH

WIELKA PRYWATYZACJA ?

Wielka prywatyzacja jest sposobem na rozwiązanie w krótkim czasie przekształceń naszego społeczeństwa na drodze od socjalizmu-komunizmu do normalności. Co tak naprawdę uniemożliwia jej przeprowadzenie? Głównym wrogiem jest etatyzm, cała państwowa i gospodarcza administracja, która w nowej sytuacji niemal w całości utraciła dobrze płatną, nietrudną i cieszącą się społecznym autorytetem pracę. Niegdyś szlachta nie dopuszczała do przemian w obawie o przywileje, skończyło się to 123-letnią narodową niewolą. Teraz socjalistyczny urzędnik przywiązuje się grubymi linami do zajmowanego stołka!

Jeden z publicystów dwudziestolecia międzywojennego sformułował pogląd, że pod względem skali działania najmniejszym przestępcą jest złodziej, nieco groźniejszy jest oszust, znacznie groźniejszy jest bandyta, ale najgroźniejszy jest urzędnik socjalistycznego państwa. Problem ten kiedyś obrazowo skomentował Bertold Brecht twierdząc, że nie ma sensu obrabiać banków, lepiej je zakładać. Ciekawa też jest skala działania jawnego i tu stoimy przed pewną zagadką: najbardziej jawnie ze wszystkich przestępców działa bandyta, który z tego tytułu cieszy się nawet pewnym społecznym autorytetem, że wspomnimy choćby Janosika. W sposób bardziej ukryty działa złodziej, jeszcze bardziej ukrywa swoje machinacje oszust. Najlepiej są ukrywane machinacje rządu socjalistycznego państwa i może dlatego nie dziwnym jest temu co nas czeka w najbliższym czasie: bezwzględna walka o łupy, które urzędnik ten może bezpowrotnie utracić w przypadku przeprowadzenia wielkiej prywatyzacji. Nie miejmy złudzeń, oddanie przez komunistów stanowisk administracyjnych i politycznych w naszym kraju nie było żadną rewolucją: była to największa w gospodarstwie dziejach świata jednorazowa łapówka. Obecna OKP-owska ekipa rządząca wspólnie ze wspomagającymi ją przedstawicielami starych układów toczy zajadłą walkę o zwolnienie zmian gospodarczych, o ograniczenie skali i tempa prywatyzacji i reprivatyzacji. Im procesy te będą trwały dłużej tym więcej wpadnie im do prywatnych kieszeni! Fakt, że przestajemy się liczyć w politycznych przemianach, że wyprzedzili nas w oczach świata i Węgry i Czechosłowacja się nie liczy, chodzi o to, aby jak najwięcej „nałapać”.

Przedstawiona tu wyżej sytuacja wyjaśnia niemal wszystkie pytania, które sobie zadajemy: o pozorność pluralizmu, o wznowienie inwigilacji opozycji o odwołanie różnych ważnych dla kraju decyzji, czy sejmowych uchwał. Stara nomenklatura to nie wykaz ludzi na stanowiskach, których popierała PZPR, ale ci ludzie, którzy dzięki tej partii wzbogacili się ponad przeciętność i ją popierali nie ideowo, a finansowo. W tej chwili trwa proces tworzenia się nowej nomenklatury, czyli grupy ludzi z władzy, czyli widocznego wierzchołka góry lodowej i całej reszty ukrytej przed wzrokiem społecznym. Cechą charakterystyczną tego nowego układu są afery gospodarcze jak choćby „sznapsgate”, casus Grobelnego. Zakłamanie moralne władzy daje w efekcie panoszenie się złodziei i aferzystów. To dwie strony tej samej etatystycznej, państwowej monety. Odpowiedzmy sobie na tylko jedno pytanie: w aferze alkoholowej bada się między innymi powiązania starej i nowej nomenklatury ze spółkami, które prowadziły legalno-nielegalną sprzedaż i handel. Pytanie brzmi: kto bada te powiązania? Czy przypadkiem powiązania członków i dostojników państwowych nie bada urzędnik państwowy? A jeśli tak, to czy przypadkiem nie ma on bodźca, aby nie znaleźć takich powiązań?

Albo, jeśli znalazłbyś jakieś fakty, to może dobrze ich nie zauważyć? Powszechna własność państwowa oznacza w praktyce system kontroli opłacany przez to państwo, gdzie się nie ruszyć system ten generuje korupcję, łapówkarstwo, system kontrolny, którego zadaniem jest nie wychylić się i nie zagrozić przełożonym.

Likwidacja państwowej własności w tej skali to nie tylko działania gospodarcze, ale także moralne w równej skali. Wyjście z systemu totalitarnego nastąpi nie tylko wtedy, gdy będziemy mieć pełne portfele, ale przede wszystkim, gdy niemal każdy z obywateli naszego kraju będzie mógł spojrzeć innym prosto w oczy, także w lustro. I nie splunąć!!

Olgierd ŻMUDZKI

APEL

Do Polaków i wszystkich ludzi dobrej woli o prawo do krzyża na każdej polskiej mogile

Dzisiaj, gdy większość historycznych ziem dawnej Rzeczypospolitej znajduje się poza wschodnią granicą współczesnego państwa polskiego wezwanie zawarte w naszym Apelu nabiera znaczenia symbolicznego. Tam na Wschodzie - na naszych dawnych kresach oraz na przeogromnych przestrzeniach wielkiej Rosji rozsiadane są niezliczone mogiły Polskie. Wśród nich te najdroższe i najboleśniej, bliskie sercu każdego Polaka - Katyń, Małka i Serce Wielkiego Marszałka, grób Joachima Lelewella, cmentarz Orląt Lwowskich, wojskowe cmentarze żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej 1919 - 1920 roku. To tylko kilka najznaczących i stosunkowo dobrze znanych współczesnemu pokoleniu przykładów. Poza nimi jest jeszcze wielka liczba znanych i nieznanymi, mniejszych i większych „Katyń”, mogił zesłańców wojennych, powstańców, deportowanych i ofiar niewolniczej pracy. Groby zmarłych i pomordowanych na tym wiekowym szlaku polskiego tułactwa i męczeństwa są w większości w stanie znacznego zaniedbania częstokroć celowo zniszczone i pohaniłone. Wiele jest dotąd zupełnie nieznanymi.

Przez wszystkie lata naszej powojennej historii dla władz PRL groby te po prostu nie istniały. Wspominano o tym bolesnym zjawisku jedynie w kręgu rodzinnym, w kościele i na emigracji. Dzisiaj, gdy zaczynamy na nowo mieszkać w wolnym polskim domu ojczystym i mamy suwerenny polski dom, nadszedł czas spłacenia długu moralnego i troskliwego zadbania o pamięć po tych, którzy wolności nie doczekali.

My Polacy jesteśmy narodem, który w sposób szczególny kultuwy pamięć o swych zmarłych i dla którego potrzeba i obowiązek troskliwej mistycznej opieki nad mogiłami zakorzenione są głęboko w narodowej świadomości zbiorowej. To część naszej kultury i świadectwo naszej przynależności do świata chrześcijańskiego. W dobie dramatycznych wyzwań jakie stanęły przed naszym narodem w chwili przechodzenia od komunistycznego mroku do cywilizacyjnej normalności, nie możemy zapomnieć i utracić z naszego kulturowego dziedzictwa najcenniejszych prochów i miejsc naznaczonych poniewierką i męczeństwem. Wzywał do tego Adam Mickiewicz w modlitwie „Gdybym kiedyś o nich zapomnieli, Ty o Boże zapomnij o mnie”. Czasu zostało niewiele by zachować to, co pozostało i odnaleźć nieznanne i zapomniane. Nie zapomnijmy, uczcijmy i przekazmy katolicki polski krzyż mogiłom Polaków na Wschodzie. 20 czerwca br. została zarejestrowana społeczna organizacja „Straż mogił polskich”, której głównym zadaniem jest opieka nad mogiłami polskimi w ZSRS. W imieniu „Straży mogił polskich” jej Rada zwraca się do wszystkich Polaków i ludzi dobrej woli w kraju, na Zachodzie i Wschodzie z serdeczną prośbą o wsparcie inicjatywy:

KRZYŻ NA KAŻDEJ POLSKIEJ MOGILE

Prosimy o przekazywanie wszelkich informacji o miejscach zbiorowych i pojedynczych grobów polskich. Zwracamy się o wsparcie finansowe i osobisty udział w zapoczątkowanej przez naszą organizację akcji.

ADRES „Straży mogił polskich”: doc. dr hab. Mikołaj Iwanow, Wrocław ul. Szewska 36 - Uniwersytet Wrocławski, WNS. Numer konta: Bank Zachodni I Oddz. 389206-601106-132

RADA

„Straży mogił polskich”

III RZECZPOSPOLITA - ROK I

1. I

Orzeł otrzymał koronę, a PRL miano Rzeczypospolitej. Trwa spór o to, czy jest to III czy IV.

24. I

Utrwała się moda na zajmowanie budynków KW PZPR. W Poznaniu dwudniowa okupacja przeprowadzona przez NZS i SW kończy się przekazaniem gmachu Uniwersytetowi im. A. Mickiewicza.

26. I

Spokoju nie ma także SB. Co kilka dni w kolejnych miastach dochodzi do demonstracji z rządzeniami likwidacji tej instytucji. W Poznaniu kilka tysięcy demonstrantów, na wezwanie SW, przez trzy godziny ścierało się z broniącymi siedziby SB oddziałami ZOMO.

zorganizowana przez SW demonstracja.

11. III

Litwa ogłosiła niepodległość. Suwerenny rząd niepodległej RP nie ogłosił niczego. SW i K. Morawiecki domagają się uznania niepodległości Litwy. We Wrocławiu i Poznaniu organizowane są wiece popierające Litwinów.

3. IV

B. Komorowski i J. Onyszkiewicz zostają mianowani wiceministrami MON. Innych zmian w tym ministerstwie dopatrzeć się raczej trudno.

6. IV

Powołano Komisję Likwidacyjną RSW. Po nieboszczce partii. Komisja obraduje, RSW nadal istnieje.

Nadal istnieje kilka innych PSL-ów. Dokładnie ile — nikt nie wie.

10. V

Powrócił do kraju Jacek Kaczmarski. Jego *turnè* po kraju wypełniło liczne sale koncertowe i hale widowiskowe.

14. V

Powstaje Porozumienie Centrum. Ma stać się ono bazą polityczną dla Lecha Wałęsy.

18. V

Rozpoczyna się strajk północnej DOKP. Jednocześnie pobyt na strajku M. Jurczyka i A. Miodowicza wykorzystywany jest przez *mass media* do skompromitowania lidera „Solidarności” 80.

27. V

Odbyły się pierwsze wolne wybory do władz samorządowych, frekwencja — 42%. Generalne zwycięstwo KO „S”, PSL 6,5%, Solidarność RI 4,3%, SD 1,7%, Ochotnicza Straż Pożarna 0,6%, Koła Gospodyń Wiejskich 0,1%, KPN 0,1%. SW i Kluby WiS wystawiły swoich kandydatów w kilku miastach, przeszły pojedyncze osoby.

30. V

„Czuj się odwołany” — ten telegram zakończył korespondencję między L. Wałęsą i H. Wujcem. Wałęsa przystąpił do odzyskiwania opanowanych przez swoich przeciwników komitetów obywatelskich.

10. VI

Rząd popiera sam siebie. W Krakowie powstał popierający premiera Sojusz na Rzecz Demokracji z udziałem siedmiu ministrów.

14. VI

Rozpoczyna się blokada Mławy. Zakończy ją sprawną akcją komandosów Policji poprzedzo na demonstracją siły, jak z najlepszego okresu



Utrwała się moda...

foł. AFSW

30. I

Zakończył się niechlubny żywot PZPR. Rozpoczął równie niechlubny, ale z pewnością krótszy, żywot SD RP. Komuniści przystąpili do walki o utrzymanie zawłaszczonego przez poprzednie lata mienia. Również bez powodzenia.

13. II

Młodzież demonstruje przeciwko pozostawianiu na naszym terytorium wojsk sowieckich i dalszemu istnieniu SB. W Poznaniu ma miejsce kolejna

Kolejna zmiana szyldu. Zlikwidowano SB, utworzono UOP.

19. IV

Rozpoczął się Drugi Zjazd NSZZ „Solidarność”. Bez A. Gwiazdy, M. Jurczyka i tych, którzy pozostali wierni Statutowi z 1980 roku. Rozbicie Solidarności stało się faktem.

5. V

W wyniku fuzji PSL „Wilanów” i PSL „Odrodzenie” powstaje PSL.

stanu wojennego. Także na polecenie urzędującego premiera.

27.VI

Powstaje Forum Prawicy Demokratycznej popierające premiera. Tym razem jedynie z udziałem czterech ministrów.

6.VII

Cz. Janicki, Cz. Kiszczak, F. Siwicki, M. Kucharski i A. Wielądek zostali odwołani. Inni nadal pozostają.

7.VII

Kornel Morawiecki przeszedł do jawnej działalności politycznej. W Warszawie odbyło się zebranie zało-

2.VIII

Komisja Wspólna Rządu i Konferencji Episkopatu wprowadza religię do szkół.

9.VIII

Sąd Wojewódzki w Warszawie odmawia rejestracji „Solidarności” 80. Jej statut jest niezgodny z ciągle obowiązującą ustawą o związkach zawodowych ustaloną w stanie wojennym.

15.VIII

W całym kraju odbyły się uroczystości związane z „cudem nad Wisłą”. W uroczystych mszach świętych ochotczo brali udział przedstawiciele

łuski. Większość z nich została zwolniona po kilku dniach.

25.X

Koniec przedwyborczej kampanii prezydenckiej. PKW przyjęła zgłoszenia 7 kandydatów.

26.X

PKW odrzuca zgłoszenie K.Morawieckiego. W niewyjaśnionych okolicznościach ginie 20 tys. podpisów. Po odwołaniu do Sądu Najwyższego i ponownym przeliczeniu podpisów w PKW zaginęło kolejne 8 tys. podpisów.

28.X

Zjazd zjednoczeniowy. Tym razem jednoczy się PPS. Przewodniczącym wybrany zostaje Jan Józef Lipski.

9.XI

Walka o kontrolę nad OKP kończy się zwycięstwem L. Wałęsy. Miejsce Geremka zajmuje Gil z Porozumienia Centrum. Rozpoczyna się pierwszy Zjazd Partii Wolności. Około 200 delegatów z kraju wybiera na przewodniczącego Kornela Morawieckiego, zatwierdza statut i przyjmuje założenia programowe.

25.XI

Wybory prezydenckie - Wałęsa 39%, Tymiński 23%, Mazowiecki 18%.

26.XI

Rząd T.Mazowieckiego podaje się do dymisji. Hasło z plakatu wyborczego „siła spokoju” nie znajduje potwierdzenia.

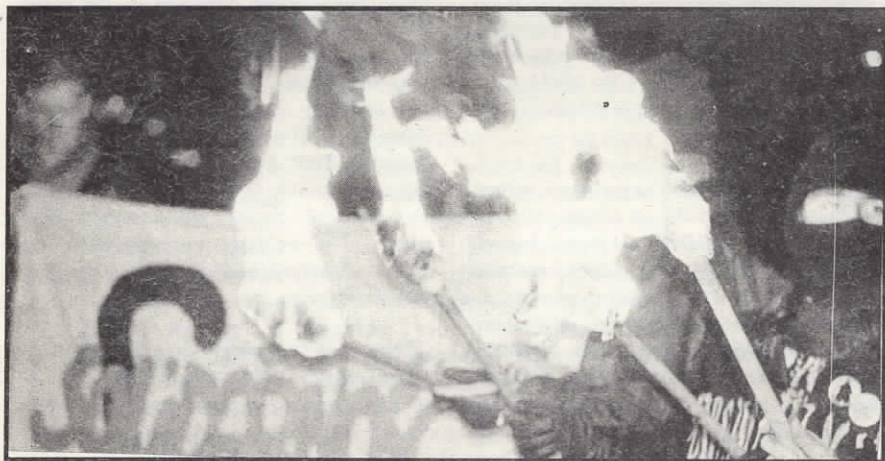
9.XII

Dogrywka wyborcza - Wałęsa 75%, Tymiński 25%; frekwencja 53%.

24.XII

Wesołych Świąt

życzy - Redakcja



Spokoju nie ma także SB...

fol. AFSW

zycielskie Partii Wolności opierające się na zasadach ideowych SW.

10.VII

Zniknął Grobelny. Niestety, razem z pieniędzmi. BKO okazała się nie całkiem bezpieczna.

6.VII

Powstaje ROAD. Podstawowy cel - poparcie premiera w jego staraniach o urząd prezydenta.

26.VII

Początek afery alkoholowej. Końca nie widać. Ujawnienie kulisów komplikuje udział w procedurze prominentnych osób z poprzedniej i obecnej ekipy władzy.

Poufny raport NIK - u doskonałym prezentem pod choinkę!

wojska i policji. Po raz pierwszy nie rozpędzali.

20.VIII

Zakończyła prace Komisja Kwalifikacyjna do spraw kadr centralnych. Na 3051 funkcjonariuszy SB pozytywna opinie uzyskało 2807.

6.IX

„Gazeta Wyborcza” ukazała się bez znaczka „Solidarność”.

18.IX

Kolejny „okrągły stół” tym razem u Prymasa. Podczas spotkania ustalono kalendarz zmian politycznych.

6.X

Aresztowano czołowych funkcjonariuszy MSW zamieszanych w aferę „żelazo” i zabójstw ks.Jerzego Popie-

P A L E S T Y N A

KRAJ NIECHCIANY

CZĘŚĆ V

Zanim dojdziemy do omówienia sytuacji Palestyńczyków w dobie powszechnego powstania zwanego intifadą, trzeba choć skrótowo prześledzić formy oporu i zaangażowania politycznego od 1949 roku. Po zwycięstwie Izraela w wojnie z Arabami separatyzm palestyński — dominujący nurt od 1936 r. — ustąpił pola idei jedności arabskiej. Większość Palestyńczyków zaakceptowała politykę władców Haszymidzkich i uznała się za obywateli królestwa Jordanii, pewne wpływy, choć zdecydowanie mniejsze, miały też ideologie pansyryjska i panarabska. Opór zbrojny sprowadzał się do zapoczątkowanych w 1950 roku wypadów fedainów (szkolonych i zbrojonych przez Jordanię) na ziemię izraelskie. Arabowie z Izraela nie brali w nich udziału, sami skupili się na wewnątrzizraelskim życiu politycznym.

Odrodzenie separatyzmu nastąpiło po wojnie sześciodniowej wraz z upadkiem ideologii panarabskiej. Powstała w 1964 roku OWP, początkowo nie licząca się grupa, znalazła szerokie poparcie wśród państw arabskich. Lata 1968-70 to wojna podjazdowa zadomowionej w Jordanii OWP przeciw państwu Żydów. Fedaini przechodzili granice, atakowali obiekty wojskowe i cywilne. Izrael urządzał odwetowe naloty i rajdy komandosów; w połowie 1970 roku potrafił już na tyle skutecznie zwalczać wypadły palestyńskie, że OWP zrezygnowała z nich, poprzestając na ostrzale artyleryjskim. Wojna domowa w Jordanii (14 września 1970 r.) zmieniła sytuację. Król Hussein skutecznie powstrzymał próbę puczu palestyńskiego i rozbił siły wojskowe OWP. Fedaini przenieśli się do Libanu. Tutaj, począwszy od listopada 1969 roku, opanowali całkowicie podnóża Góry Hermon i utworzyli własne państwo, tak zwany „Fatah Land”, centrala OWP usadowiła się w Bejrucie. Skuteczność obrony izraelskiej i konflikt z Jordanią spowodowały zmianę taktyki OWP. Zaczął się słynny terroryzm palestyński, zapoczątkowany przez Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny pod wodzą George'a Habasha (chrześcijanina i marksystę). Jasir Arafat, zazdroszcząc Habashowi „sukcesów”, rozkazał Abu Iyadowi podjęcie podobnych akcji. Powołano organizację Czarny Wrzesień, był to faktycznie kryptonim sił OWP, odpowiedzialnych za terroryzm. W 1989 roku Arafat oficjalnie, choć nie faktycznie, zrezygnował z tego typu działalności.

Al-Fatah, rdzeń OWP, powoli i konsekwentnie podporządkowała sobie coraz większy obszar Libanu. W 1975 roku wraz z

lokalnymi oddziałami sunnickimi rozpoczęła wojnę domową. Wsparta przez Syrię, do 1982 roku kontrolowała spore tereny tego kraju, zwłaszcza południe, skąd regularnie ostrzeliwała osiedla izraelskie w północnej Galilei. Wobec takiego stanu rzeczy 6 czerwca 1982 roku wojska izraelskie wkroczyły do Libanu, zaczęła się operacja „Pokój w Galilei”. W jej efekcie OWP została całkowicie rozbita w „Kraju Fatah” i na wybrzeżu, następnie zmuszona do opuszczenia Bejrutu. Era Al-Fatah w Libanie skończyła się. W 1983 roku Syria popierając siły rozłamowe w OWP, zlikwidowała resztki fedainów wiernie Arafatowi. Do 1987 r. OWP straciła wpływ na sytuację w Libanie i Palestynie.

Siłę OWP budowano na emigracji, w organizacji tej skupiało się młode pokolenie uchodźców palestyńskich z Libanu, Jordanii i innych krajów. Większość ludności arabskiej w Izraelu i na terenach okupowanych nie włączała się do jakichkolwiek akcji antyizraelskich. Przyczyna była prosta — sytuacja ekonomiczna. Pod administracją izraelską żyła ona dostatnio, nie ograniczano swobód politycznych i kulturalnych. Położenie pogorszyło się w 1979 roku, kiedy w Izraelu po raz pierwszy rządy objęła prawica. M.Begin zapoczątkował akcję propagowania osadnictwa żydowskiego na ziemiach okupowanych. Przybyśże cieszyli się licznymi przywilejami, poparciem i opieką państwa, byli bogatsi od Arabów i uzbrojeni. Palestyńczycy poczuli się zagrożeni, osadnicy zajmowali arabską ziemię, tereny w pobliżu arabskich miast. Izrael popełnił duży błąd, nie doceniając frustracji, szczególnie młodego pokolenia Palestyńczyków.

Wybuch nastąpił w grudniu 1987 r. w strefie Gazy. Zaczęła się „wojna kamieni”, najpoważniejszy kryzys polityczny państwa Żydów od początku jego istnienia. Wkrótce powstanie rozszerzyło się na pozostałe terytoria okupowane, a w maju 1990 również na arabską Galileę (wcześniej dochodziło tu do starć, lecz sporadycznie i nie miały one związku z intifadą). Trzeba zaznaczyć, że intifada wybuchła spontanicznie, dopiero w trakcie jej rozwoju OWP stopniowo przejęła kontrolę nad powstaniem i po raz pierwszy znalazła oparcie wśród Palestyńczyków pod okupacją izraelską. Brutalność władz tylko zaostrza sytuację. Izrael podczas zamieszek zamyka szkoły i uczelnie arabskie, zastępuje administrację lokalną wojskiem. Żołnierze atakowani kamieniami i

bombami benzynowymi odpowiadają strzałami. Ginią ludzie, głównie młodzi, a nawet dzieci poniżej dziesiątego roku życia. Zamieszki doprowadziły do ustania ruchu turystycznego, może poza Betlejem, co spowodowało pogorszenie się sytuacji ekonomicznej. Obecnie Izrael nie panuje nad biegiem wydarzeń. Wskutek intifady i represji izraelskich zdecydowanie zradykałizowały się nastroje ludności terenów okupowanych. Przyczynił się do tego jeszcze jeden czynnik, często tendencyjnie pomijany — lęk przed OWP. Podziemna struktura Al-Fatah prowadzi zakrojoną na szeroką skalę akcję zastraszania Palestyńczyków; próby dogadania się z Izraelem, a nawet współpracy z królem Husseinem karane są śmiercią. W efekcie poczynań OWP, dziś praktycznie nie istnieją siły projordańskie lub nastawione pokojowo, ich działacze zostali wymordowani albo milczą. OWP zwiększa swoją kontrolę nad arabską Palestyną wraz ze słabnięciem nadzoru izraelskiego.

Jakie są perspektywy Palestyny na przyszłość? OWP uznaje Izrael i dąży obecnie do utworzenia państwa na ziemiach okupowanych, popiera ją w tym większość państw arabskich i zachodnioeuropejskich. Syria oraz Jordania chętnie widzą siebie w roli protektorów tego tworu. Izrael zgadza się na wybory, które wyłonią reprezentację palestyńską do rokowań pokojowych, nie chce rozmawiać z OWP. Tymczasem każde wybory w warunkach terroru Al-Fatah skończą się jej zwycięstwem. Osadnicy żydowscy dysponują własną podziemną strukturą i są dobrze uzbrojeni. Nie życzą sobie żadnego państwa palestyńskiego i są gotowi walczyć nawet z wojskiem izraelskim, jeśli będzie to konieczne. Syria i Irak nie kryją pragnień zlikwidowania Izraela, gdy tylko nadarzy się okazja. Przyszłość Palestyny nie przedstawia się różowo. Jej problemy nie mają właściwie rozwiązania zadowalającego wszystkich.

Powstanie państwa pod kierunkiem OWP wzbogaci mapę świata o nowy twór totalitarny i będzie zapowiedzią przyszłej wojny. Gdy państwo nie powstanie, Izrael może pogrążyć się w permanentnym kryzysie wewnętrznym.

Tadeusz CZECH

Na tym kończymy cykl artykułów o Palestynie.

(red.)

Nie chcę żadnych przywilejów od Moskwy

Wszyscy pamiętają myśl Mickiewicza „Wiem co to znaczy być wolnym z łaski Moskiewiczy”. Sytuacja Polaków na Litwie jest tragiczna. Komuniści zamierzają wykorzystać ich do realizacji swoich celów. Problem mniejszościowy – autonomia Litwy południowo - wschodniej w sensie pozostania jej w składzie Związku Sowieckiego ma być pretekstem do zerwania planowanych w Moskwie rozmów między władzami Litwy a Kreml. Landsbergis w swoim przemówieniu 15.09. br. w TV wspominał o lansowanym przez Moskwę projekcie wzięcia udziału w negocjacjach trzeciej siły – sowieckich obywateli na Litwie. 14 września Komisja KC KPZR przybyła na Litwę i całą swoją uwagę skierowała na południowo - wschodnie terytorium. Wszystko wygląda na to, że w czasie rozmów w Moskwie padnie z sowieckiej strony ultimatum utworzenia Polskiej Republiki Sowieckiej i przyłączenia jej do Sowietów. Związek Sowiecki usiłuje ratować się przed całkowitym rozpadem przez wzniecanie w kolejnych republikach zamieszek narodowościowych. Projekty autonomii czy wręcz republik w republikach rozprzestrzeniają się już w większości państw, które zadeklarowały niepodległość i wyjście ze składu ZSRS. Kreml pragnie „Nowego sojusznego pogaworu”. Zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie republiki deklarujące niepodległość marzą tylko o jednym „dogaworze” – terminie i sposobie opuszczenia ich terytorium przez władze okupacyjne. Pretekstem do dalszej okupacji mają być właśnie zamieszki narodowościowe na tle tworzenia autonomii. Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia teraz nawet Litwa są tego najlepszym przykładem. Bardzo często komuniści dopuszczają się nawet prowokacji by spowodować rzeź. Mają wtedy pretekst do wkroczenia Armii Czerwonej. Charakter rozjemcy gwarantuje im nie tylko milczenie, ale i aprobatę opinii publicznej w demokratycznym świecie. Scenariusz na Litwie wygląda następująco: udało się Sowietom na 10 deputowanych polskich wprowadzić 6 komunistów (na platformie KPZR). Występują więc oni w interesie Związku Sowieckiego. Według wypowiedzi jednego z nich cała szóstka wstrzymała się przy głosowaniu deklaracji niepodległości. Jeśli to rzeczywiście prawda, to jest to koszmarny kłamstwo, to wypowiedź ta ma na celu oczernienie Polaków. Sprawia bowiem wrażenie, że wstrzymującymi się byli tylko Polacy, a nawet najbardziej zatwardziali komuniści litewscy albo nie byli obecni albo głosowali za niepodległością. Pomysł wykorzystania Polaków do zdławienia niepodległości Litwy był już przygotowany dużo, dużo wcześniej. Ostatnio przez KGB-istów lansowana jest teoria powrotu Wileńszczyzny do macierzy. Najpierw utworzenie Polskiej Republiki Rad i pozostawienie jej w ZSRS, a potem połączenie jej z Polską. Coś na kształt RFN i NRD. Jest to koncepcja o tyle głupia co nierealna. Po pierwsze same dyskusje o zmianie granic mogą spowodować proces rewindykacyjny w całej Europie, co spowoduje tragedię milionów ludzi. Po drugie Polska, choćby nawet chciała, nie jest w stanie dać okupu Moskwie jak to zrobiła RFN. Polska jest nadal pod sowiecką okupacją. A sprawy granic między Polską a Litwą powinny rozstrzygać parlamenty tych niepodległych państw. Póki co Polska nie ma nawet odwagi wyrzucić prawie 200 - tysięcznej Armii Sowiec-

kiej. Ostatnio Minister Spraw Zagranicznych M. Skubiszewski odrzucił projekt przywrócenia linii kolejowej Suwałki-Szostokaj, która istnieje i nadaje się do remontu. Decyzję tłumaczył koniecznością konsultacji z Moskwą. Zostało to bardzo źle przyjęte na Litwie, zarówno przez społeczeństwo, jak i przez władze. Rząd polski tym samym uznał jurysdykcję Moskwy w stosunkach między naszymi państwami. Grając na ludzkich uczuciach komuniści dyskredytują Polaków, którzy pragną wolności i marzą o niepodległej Litwie. Polacy na Litwie muszą zrozumieć, że ich najważniejszym zadaniem jest walka o niepodległość Litwy. Jeśli tego nie zrozumieją i opowiedzą się po stronie okupanta to nie tylko zhańbią swój honor Polaków, ale i ich przyszłość na Litwie będzie żałosna. Litwini pragną dobrych stosunków z Polską i Polakami. Jeśli im nie pomożemy w walce, a Litwini przegrają, to cała wina spadnie na nas Polaków. Jeśli wygrają to będą mieć do nas żal, że w chwili gdy walczyl o swoje być albo nie być, my wbiłiśmy im nóż w plecy. Jeśli wtedy będą prześladować Polaków, to nie będzie się można im dziwić. Nie wolno już teraz zakładać, że niepodległa Litwa nie będzie państwem demokratycznym i prawa mniejszości narodowych nie będą przestrzegane. Szansą na wolność Polaków mieszkających na Litwie jest tylko niepodległa Litwa, a dla nas wszystkich rozpad Imperium. Polaków nie może spotkać nic gorszego niż pozostanie w Związku Sowieckim. Wrogowie wolności szermują hasłami wynaradawiania Polaków. Tymczasem telewizja litewska transmituje I program TV polskiej z Warszawy. Otwierane są polskie szkoły. Ważniejszymi postulatami do spełnienia już teraz są: utworzenie na Uniwersytecie Wileńskim Wydziału Filologii Polskiej, zezwolenie na odprawianie w niedzielę mszy św. polskiej w Katedrze Wileńskiej. Konieczne jest także jak najszybsze wyrażenie zgody na przyjazd z Polski księży. Obsługiwali by oni polskie parafie we wsiach i miasteczkach. Pomogło by to w odsowietyzowaniu Polaków i udaremnieniu omamiania ich przez pseudopatriotów z KGB. Już teraz władze litewskie mogły złożyć obietnicę wyrażenia zgody przez niepodległą Litwę na realnie działające polskie samorządy lokalne i dwujęzyczność w skupiskach Polaków. Realizacja tego ostatniego postulatu potrzebna jest jak najszybciej, by wybić grunt spod nóg zwolenników autonomii. My Polacy, którzy tak umiłowaliśmy wolność, którzy zawsze walczyliśmy pod hasłem „za waszą i naszą wolność”, musimy zrobić wszystko by pomóc naszym braciom Litwinom. Ze wszystkich narodów świata są oni nam, najbliżsi. Nie wolno nam zhańbić honoru narodu współpracą z komunistami okupującymi nasze państwa. Walka Litwinów o ich wolność jest także walką o naszą niepodległość. Gdyby Sowieci chcieli rzeczywiście zlikwidowania Paktu Ribbentrop - Molotow to wyraziliby już dawno zgodę na niepodległość Litwy, a sprawy granic między naszymi niepodległymi państwami byłyby naszymi sprawami, a nie kartą przetargową Moskwę.

Jadwiga CHMIEŁOWSKA

LISTY CZYTELNIKÓW



Gruba kreska nieco cieńsza

Minął rok od wprowadzenia rządów Pana Tadeusza Mazowieckiego. Kiedy obejmował on urząd premiera towarzyszyła temu powszechna euforia a jednocześnie ciekawość; co to za człowiek?

Nie dałam się ponieść emocjom. Dużo wiedziałam o tej postaci, lecz ciekawość moja była mniejsza od innych. (...)

W sierpniu 1980 r. P. Mazowiecki wraz z P. Geremekiem wojskowym samolotem zostali przetrzuceni do Gdańska z zadaniem wygaszenia strajków stoczniowców. Nie udało się. Powstała Solidarność. Od tego czasu obaj panowie stali się pierwszymi działaczami i doradcami Lecha Wałęsy. Od roku – establishment. Cóż dziwnego, że uparcie zaczęłam szukać wśród znajomych kogoś, kto zna blisko Premiera? Znalazłam. Na moje pytanie: jaki to człowiek? – usłyszałam jedno tylko słowo KUNKTATOR.

Rok sprawowanych rządów wykazał, że mój interlokutor miał rację. Trzeba było kampanii wyborczej ażeby aresztować kilku generałów – przestępców, o których wróble ćwierkały a Premier wciąż nie wiedział, nie wierzył, nie chciał. Walka o prezydencki „stołek” zdecydowała o spektakularnej decyzji aresztowania. Stara prawda potwierdziła się „bliższa kosztuje ciutę” – coż są wariaci przestępcy – promieniści? W wyborach głosy mają swoją wartość. Od roku mówiło się „nie będzie polowania na czarownice”, „podkreślić grubą kreską”, „nie należy rozliczać” itp. A swoją drogą to zastanawiające, dlaczego nie można rozliczyć ludzi, którzy kraj ten doprowadzili do upadku, kto nie pozwala? Czy rzeczywiście jesteśmy we własnym domu?

Od paru tygodni mówi się: będzie odpowiedzialność, będą publikowane nazwiska winnych, itp. A więc można rozliczać? Gruba kreska stała się nieco cieńsza? Czy po wyborach wróci się do poprzedniej wersji? Być może „nasz” prezydent po objęciu władzy ogłosi amnestię dla byłych prominetów? Może czyny ich zostaną uznane za przedawnione? Może znów będzie wielkie miłosierdzie i gruba, bardzo gruba kreska. (...)

Halina GRYNAGIEL

Dziękujemy:

Wszystkim, którzy wspierali nas materialnie i duchowo

Numer zamknięto 16.12.1990. Wydaje Ag. Inf. SW. Nakład 7000 egz. Redaguje zespół. Stałe punkty kolportażu Poznań, Klub „WiS” ul. Górna Wilda 106 pon. – piątek w godz. 12.00 – 18.00, tel. 33-00-91 Wrocław, Biuro Partii Wolności ul. Kotłarska 41, III p. tel. 382-36, Księgarnia „Drugi Obieg” Biblioteka Wojewódzka Rynek 58.

W SKRÓCIE

Szperając w przewalających się w redakcji stertach prasy niezależnej postanowiliśmy wybrać z posiadanych numerów pism podziemnych kilka fragmentów mówiących o minionej dekadzie. Nie są to fragmenty w szczególny sposób reprezentatywne — kluczowe — lecz wyrwane, niekiedy z kontekstu artykułów, wywiadów, wstępów redakcyjnych. Na swój sposób charakteryzują one lata minione. Zapaszamy do pasjonującej lektury.

(red.)

LUDZIE...

A jednak są drukarze, którzy godzą się na ryzyko długoletniego więzienia za przedrukowanie zakazanych tekstów. Są autorzy są ludzie umożliwiający przetrwanie maszynopisu za granicę.

ARKA nr 5/1983 r.

FILMY...

Centrala Rozpoznawania Filmów przestała pismo okłonne do kin całego kraju, by w filmie J. Machulskiego „Seks-misia” wycięto fragment, w którym ocaleni bohaterowie filmu mówią — skierujmy się na wschód, może tam znajdziemy jakąś cywilizację. Podobno decyzja CRF motywowana była tym, iż w momencie wygaszania w/w kwestii rozlegały się na widowni „nieprzystojne chichoty”.

KULTURA NIEZALEŻNA nr 2/1984 r.

PODZIEMNE ŻYCIE...

Życie w podziemiu jest może trochę bardziej nerwowe. Na początku kiedy chodziłem na zebrania np. z robotnikami, to siedziałem bez specjalnego zdenewowania, ale ostatecznie, gdy miałem się spotkać z około 10 robotnikami, z których 8 nie znałem poprzednio, to bardzo się zdenewowałem. Nie spałem w nocy, bałem się, ale patrzyłem na to przez pryzmat tego, co chcę osiągnąć. Chociaż celnie sobie normalne życie, to

jeszcze bardziej cenię to co robię.
OBECNOŚĆ nr 7/1984 r.

MICHAŁ...

W Moskwie przywództwo partii objął najmłodszy członek Politbura Michaił Gorbaczow. (...) Młody wiek sekretarza generalnego pozwalana mieć nadzieję, że to on wprowadzi nas w III tysiąclecie po Chrystusie.

CZAS 2/3 1985 r.

NIKITA...

Nikita Chruszczow zapowiedział w 1961 roku, że Związek Sowiecki prześlignie niebawem Amerykę pod względem produktu narodowego brutto. Na początku tego roku przewodniczący Czerlenko przyznał, że nie można się tego rychło spodziewać.

POGLĄD 3 - 4/1985 r.

REFORMA...

Wyrzekając się zasady „im gorzej tym lepiej” musimy uznać, że każda dawka zmian za stan ko-rzystniejszy od systemu nakazowo-rozdzielczego. Nie stano-

wi to żadnego pocieszenia. Trzeba nadal rozwijać pracę koncepcyjną, edukacyjną, tworząc — choćby na zapas — realne rozwiązania i społeczne zaplecze rynkowej reformy gospodarczej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY 7/1986 r.

KOMUNISCI...

Komuniści radzieccy podobnie jak carscy urzędnicy, ufają tylko tym, których w pełni kontrolują i gwarantują ZSRS pełnię uległości.

NOWA KOALICJA 3/1987

ZROZUMIENIE...

Wprawdzie emocje antyrosyjskie Polaków są zrozumiałe, niemniej jednak winny zastąpić je próby zrozumienia rosyjskiej historii i teraźniejszości.

KRYTYKA 25/1987 r.

MAJOWE STRAJKI

Po krótkiej i niewysokiej fali strajków majowych rozbrzmiały tony gorzkiego żalów i płaczliwych utyskiwań nad duchową kondycją polskiego społeczeństwa, które nie okazało odwagi ani solidarności porównywalnej z nastrojami Sierpnia. Szczególnie donosny jest ten lament na Wybrzeżu, ściślej: w inteligentnych kręgach Wybrzeża. I trudno się temu dziwić.

PRZEKAZ 3/1988 r.

ROK OSTATNICH

SZANS...

Rok 1988 będzie rokiem

STÓŁ...

szansy dla obecnej opozycji — jeśli nie chce się on stać jedynie dumnym strażnikiem odwiecznych praw polskiego narodu dla jednych, gettem i skamienia dla drugich — może być tylko jedną z ostatnich szans.

KOMENTARZ 1/1988 r.

ZDJĘCIE TYGODNIA

„Stół okrągły” i „Stół prostokątny”, to nazwy procedur prowadzenia rozmów politycznych. Przy stole okrągłym rozmawiają przyjaciele. Przy stole prostokątnym negocjują przeciwnicy. Też zasady porządkowane są procedury i sposób prowadzenia spotkań.

POZA UKŁADEM 1/1989 r.

